Lucjan Suchanek
Polska Akademia Umiejętności
ORCID: 0000-0002-7739-3987

NAUKA I WSPÓŁPRACA NAUKOWA W CZASACH GLOBALIZACJI. POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI I WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Globalizm, globalizację rozpatrywać można dwojako: jako zjawisko pozytywne oraz negatywne. W tym pierwszym przypadku globalizm można łączyć z pojęciem *familia humana* – rodzina ludzka i wtedy można go rozpatrywać w kontekście *bonum commune familiae humanae* – dobro wspólne rodziny ludzkiej. Tak widzi to chrześcijańska doktryna antropologiczna, chociaż w niej termin globalizacja się nie pojawia. Przy takim podejściu decydująca jest idea dialogu powszechnego, wymiany doświadczeń. Globalizm należy więc rozpatrywać w kontekście kultur narodowych, zbudowanych na elementach immanentnych, chociaż w procesie rozwoju mogą one wchłaniać elementy innych kultur. Zjawisko to jako wzbogacenie kultury własnej stanowi proces pozytywny, chociaż może się spotykać z krytyką.

Z drugiej strony zaś globalizm rozpatrywać można i należy jako ideologię – w takim przypadku mamy na uwadze wertykalną strukturyzację ludzkości, traktowaną jako zjawisko negatywne. Celem staje się wówczas zdobycie dominującej pozycji w świecie i narzucanie swoich idei innym. Jest to zbudowane na egoizmie i chęci osiągnięcia korzyści. W takim przypadku interesy narodów i krajów nie są uwzględniane, bądź uwzględniane jedynie częściowo. Mamy wówczas do czynienia ze światem jednobiegunowym z tendencją do narzucania dyktatu informacyjnego. Przeciwnicy takiego systemu mówią o mundializmie, planetaryzmie.

Odnosząc się nie tylko do ekonomiki, gospodarki, globalizm obejmuje sferę kultury i wkracza tym samym także w naukę jako jej immanentną część. Przeprowadzana obecnie w Polsce reforma nauki i szkolnictwa wyższego wydaje się – świadomie bądź bezwiednie – pochodną globalizacji, w której o nauce, jak w pozostałych dziedzinach, decydować mają prawa rynku. Powstaje jednak pytanie, czy owe sakralizowane liberalne prawa rynku są obiektywne, a obiektywność

stanowi przecież niezbywalną podstawę aksjologiczną nauki. W tym kontekście przypomina się teza, że pieniądz nie ma narodowości. Trudno nie zadać wszakże pytania, czy absolutna słuszność jest w stwierdzeniu, że nauka jest jedna i wspólna. I choć może to w jakimś sensie dotyczyć nauk ścisłych (np. matematyki), to nie jest prawdziwe w odniesieniu do humanistyki. W niej musi obowiązywać, będąca przeciwieństwem strukturyzacji wertykalnej, strukturyzacja horyzontalna, dająca równe szanse wszystkim uczestnikom procesu rozwojowego.

Zakres przestrzenny nauk humanistycznych, ogrom tematyki, możliwości wielorakiego spojrzenia na problemy, bardzo często miejscowe, lokalne, a nie globalne, pokazują, że nie zawsze nauka ma charakter globalny. Wówczas uprawianie nauki nie polega na konkurencyjności, lecz na możliwości prowadzenia dialogu, w którym pokazywane są zjawiska i problemy lokalne, co nie znaczy mniej ważne, peryferyjne. Odsyłam w tym miejscu do znakomitego tomu *Uniwersytet XXI wieku. Nauka i lokalność. Studia*, wydanego w Białymstoku pod redakcją Jarosława Ławskiego i Kamila K. Pilichiewicza[1].

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na problem: nauka polska i nauka w Polsce. W jednym z artykułów na ten temat znajdujemy takie oto stwierdzenie: „Polska nauka ma pewne cechy uniwersalne. Przede wszystkim jest to nauka słaba. Ma przy tym wiele cech naszych własnych, lokalnych. Jest to nauka zaściankowa, traktująca Polskę jako uniwersum”[2]. Autor tego tekstu, matematyk, ma być może na myśli matematykę, natomiast w humanistyce takie uogólnienie nie znajduje żadnego uzasadnienia – to typowa wypowiedź zwolennika globalizmu jako ideologii. Humanistyka, a ściślej slawistyka (łącznie z polską polonistyką i ukraińską ukrainistyką), bo o slawistyce tu mówię – zarówno w aspekcie nauka polska, jak i nauka w Polsce – ma niezaprzeczalną wartość. Jej osiągnięcia w kontekście światowym są wysokie. Dla przedstawicieli nauk ścisłych może to być nie do końca zrozumiałe, bowiem oceniają oni naukę według współczynnika cytowań, który jest opracowywany na podstawie ograniczonej grupy czasopism, uznanych za reprezentatywne dla nauki. W odniesieniu do humanistyki taki sposób oceny osiągnięć naukowych nie ma zastosowania (lub ma zastosowanie minimalne). Dziś próbuje się tworzyć listy czasopism: publikowanie w nich (najlepiej w języku angielskim) stanowi dowód „naukowości”.

Popatrzmy na to w szerszym zakresie: uznawanie za wartościowe i cenne publikacji we wskazanych periodykach jest formą centralizacji i jednocześnie ograniczaniem wolności w nauce. Widzimy przecież, jak wiele problemów pojawia się

1 *Uniwersytet XXI wieku. Nauka i lokalność. Studia*, red. J. Ławski, K.K. Pilichiewicz, Białystok 2018.

2 M. Karoński, *Polska nauka czy nauka w Polsce*, [w:] *Seminarium Polskiej Akademii Umiejętności*, t. 11, 2013–2015, *Patriotyzm wczoraj i dziś*, Kraków 2015, s. 37.

przy ustalaniu takiej listy czasopism, przy czym są tu listy A i B – a więc jej wiarygodność nie opiera się na niepodważalnych danych (bo takich być nie może), lecz okazuje się wynikiem dyskusji, siły przekonywania, lobbingu i narzucania przyjętych *a priori* założeń, a także z konieczności ograniczania liczby czasopism, których jakoby jest za dużo. Siłą rzeczy więc listy te, oparte na arbitralności, nie spełniają wymogów obiektywizmu, który stanowić musi podstawę nauki. W dyskusjach o nauce polskiej pada często argument: humaniści publikują za dużo. Poznawczo ma on taką samą wartość jak stwierdzenie: przedstawiciele nauk ścisłych publikują za mało.

W układaniu list czasopism chodzi o zagadnienie sterowalności nauką i dokonywanie ewaluacji. Jak pamiętamy, sterowalność była fundamentem polityki naukowej w czasach komunizmu/socjalizmu, wykorzystującego cenzurę jako gwarancję wpływu na oczekiwany pożądany kształt nauki. Trudno nie zauważyć, że – choć wydaje się, iż są to na pozór nieporównywalne zjawiska – że podobny cel ma obecna globalizacja i centralizacja nauki. W poprzedniej epoce dbano o to, by nie zostały zachwiane podstawy silnie zideologizowanego systemu. Czy dzisiaj w cywilizacji zachodniej nie zachodzi podobny proces? Zmieniły się, czy dokładniej mówiąc, uległy modernizacji, priorytety ideowe, natomiast zasada sterowania nauką pozostała, bądź lepiej – prowadzona jest w inny nieco sposób. Ogromnie negatywną rolę odgrywa w tym przypadku ideologema politycznej poprawności.

Przykładem owej centralnej sterowalności jest fakt istnienia baz czasopism, takich jak Scopus czy Web of Science. Potrzebne one są po to, by można było realizować program cytowalności jako zasadę oceny wartości publikacji. To te bazy właśnie narzucają zasady publikowania, stosując określone formy, które mają jeden cel – pozwolić w łatwy sposób – bo ilościowy, drogą prostych obliczeń komputerowych, określać wartość konkretnych prac naukowych. Bo czemu innemu, jak nie wyłącznie ułatwieniu tego zadania ma służyć wymóg tłumaczenia na angielski tytułów prac podawanych w bibliografii?

Taka polityka naukowa ma wyłącznie jeden cel: móc w liczbach (punktach) ocenić wartość naukową, co z kolei daje podstawę dla „obiektywnego" finansowania.

W jeszcze bardziej absurdalny sposób problem ten pojawia się przy ustalaniu listy wydawnictw, które gwarantować mają prawdziwą naukowość publikowanych w nich dzieł.

W zarządzaniu nauką zastosowano podobny mechanizm jak w odniesieniu do edukacji na poziomie wyższym, gdzie funkcjonuje zasada: mniej to lepiej niż więcej.

Pisałem o tym w czasopiśmie Polskiej Akademii Umiejętności „PAUza”[3]. W polskiej polityce edukacyjnej na poziomie wyższym tradycyjne wartości kształcenia, cele oraz zasady funkcjonowania uniwersytetów uległy istotnemu przewartościowaniu. Stało się tak w wyniku wysunięciu na plan pierwszy nie celów edukacyjnych, jakie stanowią istotę misji uniwersytetów, lecz wymogów wynikających z praw ekonomii i wskazań nauki o zarządzaniu. Zarówno ekonomia, jak i zarządzanie były zawsze w życiu uniwersytetów obecne, lecz podporządkowano je celowi zasadniczemu – kształceniu i edukacji[4].

Istotną wadą nowego podejścia do nauki i edukacji jest tendencja do schematyzowania, a więc upraszczania, które jest przydatne wyłącznie ze względów organizacyjnych i opisowych. Ułatwia zarządzanie, w szczególności ewaluację, lecz pozbawia niezwykle istotnego czynnika różnicującego, pozwalającego precyzyjniej opisywać stan nauki i kształcenia. W dyskusjach wielokrotnie podkreślano, że humanistyka jako nauka przestaje być równoważna w stosunku do *science*. Przydatność praktyczną nauki zdominowały bowiem jej walory czysto poznawcze. Niebezpieczne zagrożenie, dotyczące przede wszystkim, acz nie wyłącznie, humanistyki, dotyczy radykalnego zmniejszenia liczby dziedzin nauki. Głoszona jest mianowicie teza, że im mniej ich będzie, tym lepiej. Argumentowano, że jest ich mniej w innych krajach, a więc i u nas musi być podobnie.

Z wykazu dziedzin naukowych i dyscyplin zniknęła filologia. Zniknęło należące do nauk humanistycznych kulturoznawstwo (kulturologia). Spory wokół niego wynikają ze złego rozumienia (świadomego bądź nieświadomego) słowa kultura, będącego w zasadzie homonimem – terminu mającego znaczenie wąskie i szerokie. W Polsce, w aspekcie semantycznym, odnośnie do kulturoznawstwa jako nauki, widoczna jest tendencja do jego wyraźnego zawężania, rozumie się ten termin wąsko jako różne rodzaje sztuk (plastyczne, muzyczne itp.). Tymczasem musi być ono traktowane szeroko – jako nauka o kulturze, cywilizacji, jako najwyższej formie tożsamościowego identyfikowania się człowieka. A jako taka ta dziedzina nauki nie może być pominięta, gdyż ma znacznie szerszą przestrzeń poznawczą niż na przykład socjologia, która nie wywołała sporów.

W polskiej polityce edukacyjnej na poziomie wyższym kształcenia i w dyrektywach wobec nauki odgrywa, jak wcześniej wspomniano, hasło: im mniej tym lepiej. Widać je w odniesieniu do twórczości naukowej pracowników uczelni. Od

3 L. Suchanek, *Mniej to lepiej niż więcej. O polskiej polityce edukacyjnej na poziomie wyższym kształcenia*, [w:] *Polska Akademia Umiejętności. Debaty PAU*, t. 4, *Uczelnie w służbie społeczeństwa*, *Tomaszowice 2018*, red. L. Suchanek, Kraków 2019, s. 77–83.

4 L. Suchanek, *Edukacja czy przemysł edukacyjny. Studia i studiowanie w czasach kultury masowej*, „Pauza Akademicka. Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności” 2014, nr 277–278, s. 4–5.

pewnego czasu dominuje pogląd, że humaniści piszą za dużo, stąd wymóg ograniczenia twórczości naukowej, która może być poddana oglądowi w procesie ewaluacji. Jej wielkość ograniczyć można i należy liczbowo (na przykład cztery prace w ciągu czterech lat).

Idea mniej to lepiej niż więcej, jak już to sygnalizowałem, jest wcielana w odniesieniu do czasopism, którym zostanie przyznana odpowiednia liczba punktów. Nie sposób nie zwrócić uwagi na zjawisko konferencji naukowych. Tu też obowiązuje zasada mniej to lepiej niż więcej. A wszyscy wiemy, zwłaszcza przedstawiciele nauk humanistycznych i społecznych, że bez kongresów, konferencji, sympozjów życie naukowe przestaje istnieć. To one przecież umożliwiają bezpośredni kontakt uczonych i wymianę myśli, której nie zastąpi lektura tekstów. Tymczasem za organizowanie konferencji nie uzyskuje się żadnych magicznych punktów. Kto więc będzie je organizować?

Konferencje naukowe stanowią jedną z fundamentalnych form współpracy naukowej. Zarówno na płaszczyźnie krajowej, jak i międzynarodowej. W dzisiejszych czasach, kiedy o wartości pracy świadczy najlepiej publikacja w czasopiśmie punktowanym, a monografia straciła swą dominują pozycję w genologii dzieł naukowych, jednym z ważnych środków rozwoju nauki muszą stać się konferencje krajowe i zagraniczne. W nich właśnie manifestuje się najlepiej współpraca uczonych i wymiana wiedzy. W polskiej nauce istnieją ośrodki, które wyspecjalizowały się w konkretnych tematach i problemach, podejmowanych na cyklicznie organizowanych konferencjach naukowych. Ograniczę się wyłącznie do tych z nich, jakie wiążą się z filologią, z kulturoznawstwem slawistycznym, i wyłącznie do terytorium Polski. Wymieńmy więc: Bydgoszcz – zagadnienie *sacrum* w kulturze, Białystok – romantyzm, Olsztyn – emigrantologia, Wrocław – wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich, Częstochowa – „Człowiek, wiara, kultura", Częstochowa – „Tyś naszą Hetmanką". Jasnogórskie drogi do niepodległości, Kraków – Kościół i świat współczesny. Ten ostatni temat organizowany jest wspólnie przez Uniwersytet Jagielloński i Polską Akademię Umiejętności.

Przypomnę, że PAU to konfraternia uczonych, nie ma w niej instytutów zatrudniających pracowników na etatach, są jedynie komisje: wydziałowe i ogólnoakademickie. Wśród komisji Wydziału Filologicznego jest Komisja Kultury Słowian. To ona właśnie organizuje (współorganizuje) wspomniane wyżej konferencje.

W 2018 roku odbyło się w PAU ogółem 37 konferencji, w tym 9 międzynarodowych. Są one dowodem międzynarodowej współpracy Akademii. Ponadto powstają spontanicznie nieformalne zespoły badawcze, prowadzące działalność naukową we współpracy z naukowcami zagranicznymi, z reguły mają one charakter interdyscyplinarny.

Część prowadzonych badań we współpracy międzynarodowej uwarunkowana jest tym, że PAU należy do znanych organizacji, takich jak: Union Academique Internationale (UAI) z siedzibą w Brukseli, która zrzesza 74 akademie z całego świata, oraz All European Academics (ALLEA), z siedzibą w Amsterdamie, skupiającej akademie europejskie. W ramach tych struktur realizowane są bardzo obszerne projekty, takie jak Corpus Vasorum Antiquorum, Corpus Philosophorum Medii Aevi, Mundus Scytho-Sarmaticus et Graeco-Romanus (Polska wspólnie z Ukrainą).

PAU ma podpisane umowy o współpracy z następującymi jednostkami: Słowacka Akademia Nauk, Czeska Akademia Nauk, Słoweńska Akademia Nauk, Węgierska Akademia Nauk, Macedońska Akademia Nauk, Rumuńska Akademia Nauk, Austriacka Akademia Nauk, Belgijska Akademia Nauk i Sztuk, Narodowa Akademia Nauk Ukrainy. A także z wieloma jednostkami naukowymi, już nie na szczeblu Akademii: z Litwy, Włoch, Szkocji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Ukrainy (Żytomierz, Iwano-Frankiwsk, Lwów). Umowa o współpracy podpisana została także z Europejskim Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. Wymiany te obejmują nie tylko wspólne badania i konferencje, ale także wyjazdy studyjne poszczególnych osób.

Wspomnę na koniec o kilku konkretnych tematach organizowanych w formie grantów we współpracy polsko-ukraińskiej. W miejscowości Starunia – wykopaliska zakończone zostały wydobyciem nosorożca włochatego znajdującego się obecnie w Muzeum Przyrodniczym PAN. W miejscowości Ryżanówka – odkryto nienaruszony kurhan scytyjski. Inne badania nad kurhanami prowadzi na dużą skalę i z bardzo dobrymi wynikami prof. Jan Machnik. Prof. Janusz Kurtyka i po nim dr Mariusz Machynia dokumentowali archiwalia z okresu II Rzeczypospolitej zachowane na Ukrainie.

Obecnie w formie grantów prowadzone są badania w szeroko zakrojonym temacie *Zapomniane pomniki cywilizacji europejskiej*, które obejmują następujące zagadnienia: Zespoły ksiąg sądowych „szlacheckich" z czasów I Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.) w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Kijowie; Spuścizna aktowa I Rzeczypospolitej w archiwach państw powstałych po rozpadzie ZSRR, ze szczególnym uwzględnieniem zespołów ksiąg sądowych (do 1831 r.) w zasobach archiwalnych Ukrainy. Opracowywane są Dokumenty unii horodelskiej. Można stwierdzić, że najlepiej i najszerzej współpraca PAU prowadzona jest z Ukrainą.

Bibliografia

– Karoński M., *Polska nauka czy nauka w Polsce*, [w:] *Seminarium Polskiej Akademii Umiejętności*, t. 11, 2013–2015, *Patriotyzm wczoraj i dziś*, Kraków 2015.

– Suchanek L., *Edukacja czy przemysł edukacyjny. Studia i studiowanie w czasach kultury masowej*, „Pauza Akademicka. Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności" 2014, nr 277–278.
– Suchanek L., *Mniej to lepiej niż więcej. O polskiej polityce edukacyjnej na poziomie wyższym kształcenia*, [w:] *Polska Akademia Umiejętności. Debaty PAU*, t. 6, *Uczelnie w służbie społeczeństwa*, *Tomaszowice 2018*, red. L. Suchanek, Kraków 2019.
– *Uniwersytet XXI wieku. Nauka i lokalność. Studia*, red. J. Ławski, K.K. Pilichiewicz, Białystok 2018.

Lucjan Suchanek
Polish Academy of Arts and Sciences

SCIENCE AND SCIENTIFIC COOPERATION IN THE AGE OF GLOBALIZATION. THE POLISH ACADEMY OF ARTS AND SCIENCES AND THE INTERNATIONAL COOPERATION

Summary

Globalization can be considered both as a positive and negative phenomenon, but in the latter case ought to be treated as an ideology. The current reform of science and higher education seems to be – deliberately or not – correlated with globalization. Science is not always global in its character, and needs to focus also on local issues, which are not necessarily peripheral or of lesser significance. If this is so, then science should not be oriented towards competition but rather towards the possibility of dialogue. In this respect, we cannot overvalue the importance of organizing congresses, symposiums, and conferences, especially in the field of humanities. Without such events, science and research begin to decline. They are the fundamental basis for scientific cooperation both on the domestic and international levels; and they best demonstrate the significance of the mutual exchange of ideas between scholars, and its impact on the development of knowledge as such. That is why the Polish Academy of Arts and Sciences is in close relation with its Ukrainian counterpart.

Key words: scientific cooperation, Polish Academy of Arts and Sciences, globalization, conferences.

LUCJAN SUCHANEK – emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego na Wydziale Filologicznym, następnie na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych, w Instytucie Rosji i Europy Wschodniej: kierownik Katedry Rosjoznawstwa. Były: prorektor UJ, dziekan Wydziału Filologicznego (dwie kadencje), dyrektor Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej, dyrektor Instytutu Studiów Regionalnych, dyrektor Instytutu Rosji i Europy Wschodniej. Były rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Oświęcimiu.

Członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, dyrektor Wydziału I. Filologicznego; były przewodniczy Komisji Kultury Słowian PAU. Członek honorowy Komitetu Słowianoznawstwa PAN (były przewodniczący, dwie kadencje). Były wiceprzewodniczący i członek prezydium Międzynarodowego Komitetu Slawistów. Przewodniczący Komisji Emigrantologii Słowian Międzynarodowego Komitetu Slawistów. Były redaktor naczelny pisma „Slavia Orientalis" i członek redakcji „Ruchu Literackiego". Członek redakcji pism „Nowaja rusistika. Nová rusistika" (Brno), „Sławistika" (Belgrad).

Problematyka badawcza: literatura i kultura rosyjska; rosyjska myśl filozoficzna, społeczna, polityczna i religijna; katolicyzm rosyjski; system radziecki i *homo sovieticus*; euroazjanizm, emigrantologia słowiańska. Dorobek naukowy obejmuje 20 pozycji książkowych, w tym sześć monografii, liczne artykuły, hasła encyklopedyczne i słownikowe, publikowane w kraju i za granicą (Jugosławia, Węgry, Francja, Austria, Niemcy, Włochy, Czechosłowacja, Rosja, Bułgaria, Szwajcaria, Belgia, Norwegia, Estonia, Stany Zjednoczone, Czechy, Serbia). Prace ukazywały się w języku polskim, rosyjskim, macedońskim, serbochorwackim, niemieckim, francuskim, angielskim. Wykłady na uniwersytetach w: Skopje, Oslo, Bochum, Amsterdamie, Pawii, Bordeaux, Tuluzie, Paryżu, Genewie, Ottawie, Sofii, Nowosybirsku, Dreźnie, Moskwie, Brnie. Autor monografii: *Rosyjska ballada romantyczna* (1974), *Poezja liryczna Eugeniusza Boratyńskiego* (1977), *Preromantyzm w Rosji* (1991), *Aleksander Sołżenicyn. Pisarz i publicysta* (1994), *Homo sovieticus, świetlana przyszłość, gnijący Zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa* (1999), *Parias i Heros. Twórczość Eduarda Limonowa* (2001), *Anioły, biesy i prawda. Pisarstwo Jurija Drużnikowa* (2007). Mieszka w Krakowie.